

Węgry: konflikt wokół portalu Index.hu

Franciszek Tyszk

22 lipca został zwolniony Szabolcs Dull, redaktor naczelny serwisu Index.hu – jednego z największych portali krytycznych wobec rządu (około miliona odsłon dziennie). Dwa dni później w akcie solidarności z nim rezygnację złożyli niemal wszyscy członkowie redakcji tego medium, uznając, że ich niezależność dziennikarska jest zagrożona. Powyższe zdarzenia to pokłosie przygotowywanego przez zarząd planu reorganizacji serwisu, formalnie motywowanego stratami finansowymi wynikającymi z pandemii COVID-19. Spór między dziennikarzami i właścicielami tlił się od czasu, gdy w marcu br. Miklós Vaszily, biznesmen bliski rządowi Viktora Orbána, nabył 50% udziałów w spółce Indamedia, która kontroluje fundację zarządzającą portalem i sprzedaje jego powierzchnię reklamową.

Główne partie opozycyjne wyraziły solidarność z redakcją serwisu i wezwały obywateli do protestu przeciw trwającemu od lat zawłaszczaniu przez Fidesz kolejnej sfery publicznej. Politycy opozycji zwołali kilkutysięczną demonstrację w Budapeszcie w obronie wolności mediów. Rząd zaistniałą sytuację ocenia jako wewnętrzny problem między dziennikarzami a prywatną firmą. Fidesz wysłał list do Europejskiej Partii Ludowej, w którym stwierdza, że węgierska opozycja prowadzi w sprawie portalu działania dezinformacyjne i że rząd odrzuca możliwość ingerowania w decyzje prywatnych właścicieli.

Komentarz

- Po odejściu najważniejszych dziennikarzy Index.hu będzie zapewne w coraz większym stopniu reprezentował linię polityczną obozu władzy. W jego przypadku powtórzony został ten sam schemat co w 2014 r. w odniesieniu do popularnego portalu informacyjnego Origo. Zwolniono wówczas jego redaktora naczelnego, a wraz z nim odeszła większość dziennikarzy. Vaszily był wówczas dyrektorem generalnym spółki kontrolującej Origo, którego linia redakcyjna została po przejęciu zmieniona z krytycznej na sprzyjającą władzom. Od stycznia 2019 r. Vaszily jest prezesem firmy kontrolującej jedną z największych telewizji komercyjnych TV2, o wyraźnie prorządowej linii.
- Index.hu uważany był za jeden z ostatnich najważniejszych serwisów informacyjnych o krytycznej linii wobec rządu. Dziś obóz władzy kontroluje niemal wszystkie dzienniki regionalne, największe rozgłośnie radiowe oraz trzy z pięciu najważniejszych telewizji. W 2017 r. udział ogólnokrajowych mediów prorządowych (prywatnych i publicznych) w generowanych przychodach całego rynku wynosił 78%. Najbardziej niezależnym segmentem węgierskich mediów jest Internet. W 2018 r. wśród przynoszących największy dochód portali informacyjnych tylko Origo należał do fundacji KESMA, powołanej w 2018 r. i zrzeszającej blisko 500 mediów z różnych segmentów, a

kontrolowanej przez ludzi blisko związanych z Fideszem. Pozostałe trzy serwisy niezależne od władz (24.hu, Index.hu, 444.hu) generowały łącznie prawie 60% całości przychodów rynku.

- W czasie swoich rządów Fidesz wypracował instrumenty umożliwiające zdominowanie przekazu na krajowym rynku medialnym. Wykorzystuje do tego miękkie środki nacisku – zwłaszcza presję finansową. Rząd, będąc największym reklamodawcą w kraju, uzależnia umieszczanie ogłoszeń w mediach od ich linii redakcyjnej, a zagraniczne koncerny i prywatnych reklamodawców skutecznie odstrasza, grożąc nałożeniem na nich większych podatków. Do przejmowania kontroli nad mediami prywatnymi wykorzystywani byli biznesmeni lojalni wobec partii, tacy jak Lajos Simicska, a po 2015 r. Andy Vajna, Lőrinc Mészáros czy Árpád Habony.